

DZIECIŃSTWO

Jan Ożdżyński urodził się **10.12.1903 r.** w Kunowie pow. Opatów woj. kieleckie. Początkowo Jan nauki pobierał w domu, następnie wysłano go do szkoły w pobliskim Małachowie.

W **1912 r.** rodzina Ożdżyńskich przeniosła się do Tomaszowa Mazowieckiego, gdzie Jan krótko kontynuował naukę, przerwana z powodu choroby. W **1914 r.** wysłano go do Kijowa. Tam bez rodziny spędził okres I wojny światowej i wcześniej musiał podejmować samodzielne życiowe decyzje. W **1915 r.** zapisał się do Polskiego Gimnazjum Macierzy Szkolnej, gdzie zetknął się z ruchem skautowym.

PIERWSZE KONTAKTY Z HARCERSTWEM W PRUSZKOWIE

Jan Ożdżyński powrócił do Pruszkowa w **1919 r.** Szybko nawiązał kontakt z rodzącym się tam harcerstwem. Z chwilą wybuchu wojny bolszewickiej zgłosił się na ochotnika do wojska, gdzie ochotniczy pluton harcerek z wychowanków pruszkowskiej bursy utworzył Oskar Żawrocki. Jan z wojny powrócił ponownie do Pruszkowa w **1921 r.**

Jan Ożdżyński był wychowankiem bursy szkolnej w Pruszkowie, a później wychowawcą w tej bursie. Współpracował ze znakomitymi instruktorami ZHP Oskarem Żawrockim i Aleksandrem Kamińskim.

STUDIA W WARSZAWIE I SZKOŁA PODCHORAŻYCH W ZAMBROWIE

Jan uczył się w pruszkowskim Gimnazjum im. Tomasza Zana. Po zdaniu matury w **1925 r.** studiował geografię na Uniwersytecie Warszawskim oraz w Akademii Sztuk Pięknych. Miał naturę artysty, wrażliwy na piękno i kulturę.

W **1926 r.** został mianowany podharcemistrzem.

W **1929 r.** został skierowany do Szkoły Podchorążych Piechoty w Zambrowie, którą ukończył z bardzo dobrym wynikiem. Wojsko powoływało go na kolejne wakacyjne szkolenia jeszcze w **1932, 1934 i 1936 r.**, a w jego aktach jako zawód wpisało „profesor szkół średnich”, zaznaczono znajomość języków w mowie i w piśmie: rosyjski, niemiecki, angielski, litewski i ukraiński.

W **1935 r.** poznał w Pruszkowie swoją przyszłą żonę Walerię, wzięli ślub i zamieszkali w wynajętym mieszkaniu przy ul. Pańskiej 52. W Pruszkowie przyszły na świat ich dwie córki w **1936 i 1937 r.**



JAN OŹDŻYŃSKI
1903-1939

WOLNE MIASTO GDAŃSK 1937 r.

Od początku **1937 r.** mieszkał w Gdańsku.

Był zatrudniony w Polskiej Radzie Sportowej działającej przy Gminie Polskiej - Związku Polaków. Nie trafił tu przypadkowo. Przed nim zamieszkał w Gdańsku hm. Oskar Żawrocki, instruktor ds. harcerek i wychowania fizycznego w Komisariacie Generalnym RP, jego dowódca z wojny bolszewickiej i przyjaciel harcerek z Pruszkowa.

Od **1937 r.** jako zastępca komendanta Chorągwi Harcerzy utworzył w Gdańsku tajną organizację dywersyjną wśród starszych harcerek - Harcerskie Oddziały Bojowe.

Dh Janek jako podporucznik rezerwy był potrzebny do szkolenia polskiej młodzieży z Gdańska, m.in. na obozach organizowanych w kraju.

WÓDZ WŚRÓD ZUCHMISTRZÓW

Do czynnej służby instruktorskiej w Komendzie Chorągwi Harcerzy dh Janek powrócił jako kierownik Referatu Zuchowego.

Podlegały mu wszystkie gromady zuchowe na terenie Wolnego Miasta Gdańska. Sam także prowadził gromadę zuchową we Wrzeszczu.

Jan Ożdżyński był wspaniałym organizatorem gier i zabaw zuchowych. Niezależnie od pory roku, stosując odpowiednie gry i zabawy, potrafił zainteresować zuchy ciągle czymś nowym. Specjalizował się m.in. w ćwiczeniu swoich zuchów spostrzegawczości. Znał wiele piosenek i uczył śpiewu swoich zuchów i harcerek, organizował młodzieżowe przedstawienia dla rodziców i publiczności. Był najbardziej lubianym wodzem wśród zuchmistrzów Chorągwi Harcerzy.

W **1938 r.** został mianowany harcemistrzem, a w następnym roku został komendantem V (terenowego) Hufca Harcerzy.

DZIAŁACZ OŚWIATOWY

W środowisku Gdańskiej Polonii znany był jako działacz oświatowy. Odwiedzał drużyny harcerek i polskie świetlice na terenie Wolnego Miasta Gdańska, oddalone od miasta wioski jak Elganowo, Pszczółki, Piekło nad Wisłą, Trąbki Wielkie, gdzie mieszkało wiele Polaków. Były tam polskie szkoły i świetlice.

Jan wyświetlał filmy i wygłaszał prelekcje na temat historii, kultury i polskiego folkloru, rozwijał szacunek i miłość do ojczyzny. Działania te nie uszły uwadze gdańskim nazistom. Jadącego do swoich harcerek rowerem lub motocyklem druha Janka napadały bojówki hitlerowskie, rzucając kamieniami. Raz w okolicach Nowego Portu uniknął katastrofy na motocyklu, gdyż w porę zauważył rozciągniętą stalową linę w poprzek drogi.